

Madame Loulou

muz. H. Waldau.

1. My pierwsza brygada.
2. Missouri, Walc.
3. Hallerczyk, Piosenka aktualna.
4. Jak dymek z papierosa.
5. Ostatnie tango.
6. Pobór na kobiety, Piosenka aktualna.
7. Rytm amerykański.
8. Kominek zgasł, Romans cygański.
9. Czar walca, Piosenka kabaretowa.
10. Białe róże, Piosenka żołnierska.
11. Leśna przygoda.
12. Maryśka moja Maryśka, Piosenka żołnierska.
13. Pod samochodem, One step.
14. Dessous mojej żonki.
15. Stach wdział mundur szary
16. Kwiaty, Rom. cygański.
17. Stary cygan.
18. Dwie pieśni żołnierskie:
1) Hej Madziar pije, 2) Przewodowny karafijol.
19. Taniec wschodni. (Danse du ventre) p. Vollstedt.
20. Sztajerek.
21. O pieśni mnie prosisz, Rom. cygański.
22. A więc dzisiaj rozstałam się z tobą, Rom. cygański.
23. Dwie pieśni żołnierskie:
1) Wojenko, wojenko, 2) Jak to na wojence.
24. Małgorzatka dziewczę młode—Tumbaj ryja. Piosenki żołnierskie.
25. Madame Loulou.
26. La belle Nana. Piosenka z rep. Izy Kremer.



Stanisław Ratold.

Nakład **F. Grąbczewskiego** i **I. Rzepeckiego**.
Skład główny: **I. Rzepecki**, Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 1.

MADAME LOULOU

słowa T. ŻEROMSKIEGO

muz. A. WALDAU

Allegretto.

SPIEW.

FORTEPIAN.

*Kap-
li-
Pan*

rysem jest na-tu-ry i po - e - xyi, Jest fi-gu-ryn-ką spowi-niętą wmgły, Kró-
tu spi dlu-go wpo-łcieniu fi - ranek Dwie-się ta na re-ga-rze bi-la już Aż
hrabia liże jej przysyła w darze Przy xonie wzdycha xania rax po rax A

to-wą sxyhu i fi - nexyi Ma-damelulu po-e-tów sny Sed-
budzi ją słoneczko jej ko - chanek Przynosząc xa - pach swierzych róż Wzię
baron śle jej różę wlotej czarce xprośbę o tele a tele wsnów czas A

poco rit. *allargando*



wa biu, tu-lu, ho-ro-niek mo-xaj-ki Skry-wa-ją so-bą cia-la snieyny
 xsuwa Lu-lu x lóška slixne nór-ki I do po-lud-nia w lústro patrzy
 bon ba-nier ki jej przy-no-si rodzeń Sam Exc-el-len-cja ca-lu-jąc Jej

cud Dessons jej won ne spie wa baj ki o sxcrescu sxcresé, a xlu-dzie
 się Po dxi wa się o głę da muszki I szepce. Nie, to nie jest
 dlon Po tem mi-ni-ster mi-by xbrodzeń Po-dając kwiaty, schy-la

x lud Wón lek ka, Ambry od niej ply-nie Wón słodka, w budxa-ją-ca
 x le* Jej srebrny śmiech przy-ry-wa ci-szę że dzień jest długi nie wie
 skroń Lecz kiedy wszyscy już się poręg-na-li Przychodxi młody piękny atla

sny Whtorych się snię jej cia-la li-nye I lez jej róx-no-barwne skry
 nie Wieworem ampla się so-ty-sze Ruc-a-jąc blask na biel jej lic
 ché Wyku ty jak x marmuru i ze sta-li Przychodxi ro-ru-mie się

